

SPRAWOZDANIE
Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej
Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej
z działalności w 2016 roku

W 2016 roku – tak jak w okresie całej VI kadencji (2013-2017) Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wykonywał obowiązki wynikające z ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (tj. Dz. U. z 2015 r. poz. 1507) wraz z 5 zastępcami , którzy pozostawali do dyspozycji Rzecznika i prowadzili powierzone im czynności : Byli to – wybrani na Zjeździe w 2013 r. :

1. Lek. wet. Jacek Brzeski,
2. Lek. wet. Iwona Janulewicz,
3. Lek. wet. Ewa Olchowy,
4. Lek. wet. Zygmunt Piotrowski,
5. Dr hab., prof. UWM Andrzej Rychlik.

Rok 2016 r. Rzecznik rozpoczął z 11 postępowaniami w toku , które nie zostały prawomocnie zakończone w 2015 roku . W ciągu 2016 roku doszło do tego ogółem 14 spraw, w tym 13 nowych i 1, w której Krajowy Rzecznik Odpowiedzialności zawodowej uchylił postanowienie okręgowego rzecznika o umorzeniu postępowania i nakazał dalsze prowadzenie postępowania . W tym miejscu należy wyjaśnić, że ta sprawa nie dotyczy członków naszej Izby i należy do grupy spraw zleconych do prowadzenia przez Krajowego Rzecznika z powodu wyłączenia z postępowania okręgowego rzecznika właściwego do tej sprawy . Poza tą sprawą (z Izby Warszawskiej) tut. Rzecznik prowadzi też na podobnych warunkach inną sprawę z terenu Izby Kaszubsko-Pomorskiej . Obie sprawy należą do trudnych, również dowodowo. Uczestników postępowania i świadków jest wielu, trwają równolegle postępowania karne i cywilne w tym zbliżonym zakresie, strony reprezentowane są przez adwokatów. Stąd długi czas postępowania, wiele wniosków i pism procesowych, czasem widoczne, chociaż trudne do udowodnienia „granie na czas” i to nie koniecznie ze względu na postępowanie toczące się w naszym samorządzie, lecz bardziej w oczekiwaniu na wynik postępowania w sądach powszechnych .

Reasumując – Rzecznik ogółem prowadził w 2016 r. 25 postępowań wyjaśniających, z których :

- 9 postępowań umorzył z powodu braku wystarczających dowodów winy lekarza weterynarii lub znikomej społecznej szkodliwości czynu,
- 4 postępowania zakończył formułując wniosek do sądu lekarsko-weterynaryjnego o ukaranie lekarza weterynarii ,
- 1 postępowanie zawiesił z powodu oczekiwania na rozstrzygnięcie prowadzonego w tej sprawie postępowania karnego ,
- 4 załatwił w tzw. inny sposób, tj. przekazując Krajowemu Rzecznikowi w celu wyznaczenia innego okręgowego rzecznika do rozpatrzenia sprawy lub też przekazując innemu okręgowemu rzecznikowi, bo lekarz obwiniony nie jest członkiem naszej izby albo doprowadzając do mediacji, które zakończyły się ugodą stron (najczęściej chodzi o spory między lekarzami) lub w inny sposób wyjaśniając sprawę, co w rezultacie powodowało wycofanie skargi.

W przypadku wszystkich skarg Rzecznik wszczął i prowadził postępowanie wyjaśniające, natomiast w żadnym przypadku nie znalazł podstaw do odmowy wszczęcia tego postępowania .

W ten sposób na koniec 2016 roku pozostało 7 niezakończonych spraw, których dalsze prowadzenie formalnie przeszło na 2017 rok. Przy czym wszystkie postępowania są wszczęte, a 3 z nich są na etapie formułowania wniosków o ukaranie. Przyczyny stosunkowo długiego okres trwania tych postępowań (ponad 3 miesiące) to przede wszystkim:

- ✓ duża złożoność spraw ,
- ✓ trudności z przesłuchaniem kluczowych świadków (czasem z odległych miejscowości poza naszym województwem) ,
- ✓ nieodbieranie korespondencji przez strony ,
- ✓ oczekiwanie (na ogół długie) na uwierzytelnione odpisy wyroków w postępowaniu karnym (jeżeli postępowanie jednocześnie toczy się w sądzie powszechnym – karnym) ,
- ✓ oraz fakt, iż osoby pełniące funkcję Rzecznika lub jego Zastępcy wykonują te obowiązki społecznie i muszą godzić to z licznymi obowiązkami służbowymi, zawodowymi i własnym życiem. W powiązaniu z zasadą, że daną sprawę prowadzi ten sam Rzecznik lub Zastępca od początku do zakończenia – jest to czasem organizacyjnie i czasowo bardzo trudne. A trzeba pamiętać, że prowadzenie postępowania to nie tylko przeczytanie skargi i przesłuchanie świadków, a również zapoznanie się z przepisami regulującymi przedmiot skargi, przygotowanie się do przesłuchania, analiza zebranego materiału dowodowego i jego ocena oraz przestrzeganie procedur i terminów oraz wydawanie wielu zarządzeń i postanowień na każdym etapie postępowania, na które w większości stronom przysługuje prawo zaskarżenia.

Z ogólnej liczby 25 postępowań prowadzonych w 2016 roku ;

- 6 pochodziło od właścicieli zwierząt niezadowolonych z leczenia zwierząt lub postawy etycznej lekarza weterynarii,
- 2 od właścicieli zwierząt dostrzegających nieprawidłowości w zakresie stanu sanitarnego i porządku panującego w zakładzie leczniczym dla zwierząt ,
- 8 zainicjowanych zostało wnioskiem Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii informującego o nieprawidłowościach stwierdzonych w zakładzie leczniczym dla zwierząt w wyniku kontroli z zakresu nadzoru farmaceutycznego (braki i błędy w dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i dokumentacji obrotu środkami leczniczymi weterynaryjnymi),
- 3 pochodziły od wolontariuszy w schroniskach dla zwierząt lub działaczy towarzystw opieki nad zwierzętami i zawierały wskazanie błędów w postępowaniu lekarzy wet. opiekującymi się zwierzętami powypadkowymi lub bezdomnymi,
- 4 pochodziły od lekarzy weterynarii i dotyczyły też lekarzy weterynarii, którym autorzy skarg zarzucali nieetyczne zachowanie wobec innych lekarzy wet. lub złamanie prawa, w tym uchwał samorządu zawodowego lekarzy weterynarii ,
- 1 pochodziła od Głównego Lekarza Weterynarii i dotyczyła nieprawidłowości w paszporcie wydanym dla psa, stwierdzonych przez zagraniczne służby weterynaryjne,
- 1 została złożona przez podmiot gospodarczy, który pouczył się skrzywdzony postępowaniem lekarza weterynarii, pełniącego wysoką funkcję administracyjną. Wśród tych 25 spraw 22 dotyczą członków naszej Izby, a 3 członków innych okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych

W okresie mijającej kadencji rozwinęła się cenna inicjatywa, której początek sięga wcześniejszych lat. Są to negocjacje ze zwaśnionymi stronami w osobach lekarzy weterynarii. Na ogół dotyczy to niezdrowej konkurencji, cen dumpingowych lub wydawania niepochlebnej opinii co do pracy jednego lekarza weterynarii przez innego lekarza weterynarii. Przedstawiciele Rady Lekarsko-Weterynaryjnej na czele z Prezesem oraz Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej proponują stronom spotkanie w Izbie i pomagają wyjaśnić sprawę oraz znaleźć wyjście z impasu . Na podstawie kilkuletnich doświadczeń można stwierdzić , że na ogół są to trudne , a nawet bardzo trudne rozmowy. Niejednokrotnie nawet po długim czasie nie widać nadziei na consensus. Jednak mimo to – jak dotąd - w każdym przypadku udało się doprowadzić do wyjaśnienia sprawy, „zakopania topora wojennego” i deklaracji stron, iż od tego dnia będą dążyć do zachowania wzajemnego swoich praw i poglądów. Oczywiście zawsze towarzyszy temu deklaracja ze strony

przedstawicieli organów Izby, iż będą służyć pomocą w trudnych sprawach i rozwiązywaniu ewentualnych problemów.

Jak dotąd żadna z załatwionych w ten sposób spraw nie wróciła jako skarga do Rzecznika lub Rady, a także nie ma informacji o dalszej eskalacji konfliktu między zwaśnionymi stronami.

Stąd wniosek, że :

- warto próbować rozmawiać i pomagać w nawiązaniu kontaktu między zwaśnionymi,
- samorząd zawodowy to właściwe forum do wyjaśniania wzajemnych pretensji i rozwiązywania trudnych spraw zawodowych i międzyludzkich - i to nie koniecznie poprzez formalne działania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej ,
- czasem wystarczy trochę chęci , cierpliwości i dobrej woli oraz czasu, aby pomóc Koleżankom i Kolegom współistnieć na danym terenie , nie koniecznie lubiąc się i współpracując, lecz jednak szanując się wzajemnie.

W 2016 roku Rzecznik 3-krotnie uczestniczył w takim rozwiązywaniu konfliktu – i to z powodzeniem. Jednakże niektórych spraw nie udało się zażegnać, ponieważ takiej woli nie było ze strony samych zainteresowanych. Dlatego sprawy trafiły do Rzecznika, który prowadził pełne postępowanie wyjaśniające. Z reguły w takich sprawach nie ma jednego winnego, a często zarzewiem jest stary konflikt, urażona ambicja lub podobne emocje, które odzywają się po latach w całkowicie innych warunkach, przy czym żadna ze stron nie ma woli kompromisu . Rozstrzygnięcie jest wówczas trudne i żadne nie satysfakcjonuje obu stron.

Analizując postępowania prowadzone na przestrzeni ostatnich lat należy zauważyć, że funkcja Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej wymaga od osób pełniących tę funkcję coraz lepszego merytorycznego przygotowania, w tym z zakresu prawa . Albowiem osoby fizyczne wnoszące skargę na lekarza weterynarii są coraz bardziej świadome swoich praw i coraz bardziej roszczeniowe. Często korzystają z pomocy wykwalifikowanych prawników, ustanawiając ich swoimi pełnomocnikami. Niejednokrotnie skarga złożona do Izby Lekarsko-Weterynaryjnej jest jedynie wstępem do późniejszego wystąpienia z roszczeniem finansowym na drogę sądową, szczególnie w przypadku lekarza nieubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnej.

Poza tym również lekarze weterynarii, których dotyczy skarga coraz częściej korzystają z profesjonalnej pomocy prawnej. Dlatego Rzecznik, prowadzący postępowanie, w którym obie strony są reprezentowane przez adwokatów lub radców prawnych naprawdę musi być dobrze przygotowany na różne trudne sytuacje tak aby nie popełnić błędu i prawidłowo poprowadzić postępowanie, zbierając przy tym możliwie najpełniejszy materiał dowodowy, a potem właściwie opracować i uzasadnić rozstrzygnięcie.

Potem pozostaje jeszcze występowanie w roli oskarżyciela w Sadzie lekarsko-Weterynaryjnym, w każdym przypadku, kiedy postępowanie wyjaśniające kończy się sformułowanie wniosku o ukaranie lekarza weterynarii .

Prowadzone postępowania, ich przedmiot i przebieg skłaniają Rzecznika do pewnych ogólnych wniosków. I tak :

1. Od lat Koleżanki i Koledzy nie doceniają wagi umiejętności nawiązywania właściwego kontaktu z właścicielem, szczególnie małych zwierząt. Ujawnia się to w wielu postępowaniach, w których zeznający jako świadek właściciel pupila wyraźnie stwierdza, że nie miałby pretensji do lekarza weterynarii za brak powodzenia w leczeniu, żeby był na czas i szczegółowo oraz z odpowiednią dawką empatii poinformowany , uprzedzony itd. o możliwościach, zagrożeniach, diagnozie.
2. Co do Koleżanek i Kolegów leczących zwierzęta gospodarskie też są uwagi, ponieważ często stado traktują oni jako jeden organizm i nie wyszczególniają w dokumentacji poszczególnych sztuk, nie opisują ich i nie wskazują sposobu leczenia poszczególnych zwierząt i indywidualnie stosowanych dawek leków. To na ogół ma odzwierciedlenie w dokumentacji lekarsko-weterynaryjnej i rzutuje na występujące w niej nieprawidłowości.

3. Zdarzają się przypadki, że ulegają oni naciskom hodowców w zakresie sposobu leczenia lub stosowania leków, w tym antybiotyków. Działając tak narażają się na słuszny zarzut łamania przepisów o wykonywaniu zawodu. Nie zawsze też poprzedzają wydanie leku niezbędnym badaniem zwierząt .

Kończący się 4-letni okres działalności Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej w VI kadencji potwierdza stwierdzenie, iż jest to bardzo istotna funkcja w samorządzie zawodowym lekarzy weterynarii. Na osobach pełniących tę funkcję spoczywa oczywiście duża odpowiedzialność i czasem okazuje się, że ta rola nie należy do zbyt wdzięcznych. Jednak są w tym również momenty satysfakcji, bo :

- udało się kogoś przekonać do zgody ,
- ktoś inny zrozumiał, że ważny jest pacjent, ale również i jego właściciel,
- ktoś wreszcie przyjął do wiadomości, że uciążliwa dokumentacja jest obowiązkowa, a czasem przydatna jako dowód obrony ,
- ktoś inny wreszcie przyjął do wiadomości, że zakład leczniczy dla zwierząt to nie kiosk z lekami, a lekarz nie sprzedaje leków lecz je stosuje w ramach usługi weterynaryjnej i obowiązkowo po zbadaniu zwierzęcia

- a jeszcze inny przekonał się, że nie można spełniać wszystkich sugestii hodowcy, bo to oznacza odpowiedzialność dyscyplinarną (a czasem i karną) lekarza weterynarii, który tak funkcjonuje .

A dodatkowo czasem uda się w lekarzu weterynarii obudzić poczucie godności zawodowej, wykazując że pełni on faktycznie ważną rolę w społeczeństwie i jeżeli działa zgodnie z prawem i zasadami etyki, podnosi kwalifikacje , doposaża zakład – to i wartość jego pracy powinna być godna, chociaż zysk nie może być osiągany „drogą na skróty”

Organizując pracę Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej korzystał z pomocy swoich Zastępców. Przydzielając im sprawy starał się jak najpełniej wykorzystać ich doświadczenie, kwalifikacje i predyspozycje. Z racji tematyki spraw, które były prowadzone w 2016 r. najwięcej zajęcia mieli Zastępcy specjalizujący się w leczeniu małych zwierząt oraz pracujący w Inspekcji Weterynaryjnej. Jednakże w ocenie Rzecznika wszyscy Zastępcy byli bardzo zaangażowani i gotowi do przyjęcia dodatkowych zajęć. Dotyczy to nie tylko 2016 roku ale i poprzednich lat.

Dzisiaj kończymy VI kadencję naszego Samorządu. Spośród delegatów wybranych na rejonowych zebraniach wyborczych Zjazd wybierze nowe organy na VII kadencję, w tym Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i Jego Zastępców. Mam nadzieję, że do tego grona wejdą też osoby, które mają już doświadczenie w pełnieniu tej funkcji i będą mogły podzielić się tym z innymi. Albowiem – jak widać z przedstawionej wcześniej statystyki – już teraz trzeba przejąć prowadzenie 7 spraw, które są w toku. A przecież dojdą nowe, których liczbę trudno teraz przewidzieć.

Kończąc to sprawozdanie pragnę serdecznie podziękować moim Zastępcom, którzy godnie pełnili swoje obowiązki i byli gotowi na każde nowe wyzwanie. Dziękuję też Radzie Lekarsko-Weterynaryjnej na czele z Panem Prezesem za owocną współpracę, szczególnie w trudnych sprawach.

Wszystkim Państwu życzę natomiast wiele zapału, wspaniałych inicjatyw i skuteczności w przyszłej działalności samorządowej. Mam nadzieję, że wielu z Państwa będzie kandydować do organów Izby, aby mieć wpływ na sprawy naszego zawodu. Liczę na wielu kandydatów do funkcji Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i jego Zastępców, ale jednocześnie życzę abyśmy jak najrzadziej trafiali przed oblicze tego organu.

*Okręgowy Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej
Lek. wet. Maria Wyszkowska*